



107.

## Tadeusz Makowski

### Chłopiec z ptaszkami ("Petit garçon"), około 1927

**Cena wylicytowana: 250 000 zł**

olej/plótno, 55 x 32,9 cm

sygnowany p.d.: 'Tadé Makowski'

opisany na odwrociu l.g.: 'Tadé Makowski | Petit garçon | Paris', na odwrociu autorski (?)

opis ołówkiem: 'Meur de S Marceaux'

#### **Podatki i opłaty**

- Do kwoty wylicytowanej doliczana jest opłata aukcyjna. Stanowi ona część końcowej ceny obiektu i wynosi 18%.

#### **Esej**

Prezentowany w katalogu portret chłopczyka, trzymającego ptaszki w dłoni należy do serii kompozycji artysty, zrealizowanych w naiwno-kubizującej poetyce o wysmakowanej, wąskiej

gamie barwnej. Tradycja portretowania dzieci z najdrobniejszymi ich przeżyciami wiąże się z rozwojem nowoczesnej sztuki portretowej i romantycznym światopoglądem. To romantycy, poeci i malarze, jako pierwsi dostrzegli "głębsze" widzenie dzieci oraz szczerą ich emocji. Makowski jawi się jako wielki spadkobierca tej tradycji: "Artysta daleki jest od lekceważenia najdrobniejszych nawet przeżyć dziecka; przeciwnie, stwarza świat dzieci o własnej bogatej skali emocjonalnej. To nie dorosły człowiek widzi dziecko, które wzrusza go swym nieświadomym wdziękiem i tym, że jest nieporadne. To ta mała istota tak wyobraża sobie siebie, tak widzi inne dzieci, zwierzęta, drzewa (...)"(Władysława Jaworska, Tadeusz Makowski, polski malarz w Paryżu, Wrocław 1976, s. 25). "Chłopiec z ptaszkami" powstał w 1927, w okresie, gdy malarz porzucił prymitywizującą estetykę na rzecz wynalezienia nowej harmonii malarskiej opartej o wyciszoną paletę malarską i poetycki temat. Jak stwierdza monografistka malarza, Władysława Jaworska: "Makowski (...) miał pełną świadomość swojej siły jako kolorysta". Przyjaciół artysty, krytyk zarzucał malarzowi "anemię koloru". Ten zaś tłumaczył: "To, co nazywasz anemią, jest wyrafinowanym smakiem. Unikam silnych barw, bo wrzeszczą - wolę przytłumione piano. Duszy mej odpowiadają anemiczne, biedne dzieci, zwiędłe kwiaty lub dyskretne w kolorze, wolę łagodne światło szarych dni niż gwałtowne kontrasty słońca" (Władysława Jaworska, Tadeusz Makowski. Życie i twórczość, op. cit., s. 190). Tym samym Makowski sytuuje się blisko ekspresjonizmu, gdyż czyni kolor wyrazem swojej duszy. Z drugiej strony, tworzenie przytłumionych symfonii barwnych, tak jak rozumiała malarstwo Makowskiego z połowy lat 20. Jaworska, niczym w muzycznym "nokturnie", ma swoją XIX-wieczną tradycję. James McNeill Whistler, Amerykanin działający w Londynie i Paryżu, od początku lat 70. XIX stulecia zaczął tworzyć obrazy tytułowane "aranżacja", "nokturn", "harmonia" czy "symfonia". O swojej koncepcji sztuki pisał: "Tak jak muzyka jest poezją dźwięku, tak malarstwo jest poezją wzroku, a jego tematyka nie ma żadnego związku z harmonią dźwięku czy koloru. (...) Sztuka powinna być wolna od wszelkiej pozłoty - być samodzielną i odwoływać się do artystycznego zmysłu oka czy ucha" (James McNeill Whistler, Czerwona płachta, [w:] Elżbieta Grabska, Moderniści o sztuce, Warszawa 1971, s. 338). Szerokim echem odbił się proces pomiędzy malarzem a krytykiem Johnem Ruskinem, który zarzucił artyście w 1878 "chluśnięcie kubłem farby w twarz publiczności", mając na myśli modernistyczną szkiełowość malarstwa Whistlera. Mimo dużego wpływu Whistlera na nowoczesne malarstwo francuskie trudno jednoznacznie łączyć Makowskiego z tym artystą. Niewątpliwie, batalia, którą Whistler zapoczątkował, o sztukę czystą i autonomiczną, była udziałem również polskiego malarza. Muzyczne wartości dzieł Makowskiego przykuwały najważniejszych krytyków polskiej kolonii artystycznej w Paryżu. Chil Aronson, twórca monografii "Art polonais moderne", pisał o obrazach z lat 1923-25: "Wydobywał całą harmonię i efekt obrazu w tych minorowych gamach, często alla prima, nieraz jednakże powracał do tego samego obrazu i stopniowo go wzmacniał, podnosząc blask i intensywność pewnych kolorów. Ciche, jakby dla siebie samego grane melodie" (Chil Aronson [Franciszek Biedart], Tadeusz Makowski 1882-1932, "Głos Plastyków" IV, 1935/37, nr 7-12, [cyt. za:] Anna Wierzbicka, Artyści polscy w Paryżu. Antologia tekstów 1900-1939, Warszawa 2008, s. 261). Ponadto czas powstania prezentowanego w katalogu obrazu zbiegł się z pierwszą indywidualną wystawą artysty, mającą miejsce w zaprzyjaźnionej galerii Berty Weill. Wystawa miała niejako retrospektywny

charakter, co tym bardziej dowartościowywało twórczość Makowskiego. Wstęp do katalogu napisał znany francuski krytyk sztuki, związany z najwybitniejszymi nazwiskami kręgu École de Paris. W malarstwie Makowskiego dostrzegł przede wszystkim niepospolite wartości kolorystyczne; dodał również, że "od szczęściu lat mam u siebie obraz Makowskiego. Przeżyłem przy nim godziny złe i momenty szczęśliwe. Przed jego perłową harmonią barw, tematem jednocześnie poważnym i wesołym, jak to bywa u prymitywów - zawsze miałem wrażenie, że Makowski był jednym z najznakomitszych kolorystów École de Paris" (F. Fels, Katalog wystawy: "Tade Makowski. Peintures et dessins du 7 au 20 fevrier 1927", "Bulletin de la Galerie B. Weil", nr 47, Paris 1927).

### **Pochodzenie**

- Wł. Manety de Saint-Marceaux w Paryżu - kolekcja prywatna, Warszawa